



Medexpress, 2020-10-18 08:00

Koronawirus:

WHO podważa skuteczność tego leku?



Fot. Getty Images/iStockphoto

Globalne badanie potencjalnych leków stosowanych w leczeniu COVID-19, które przeprowadziła Światowa Organizacja Zdrowia, sugeruje, że remdesivir ma niewielki lub żaden wpływ na zwiększenie szans pacjenta w walce z tą chorobą.

Pojawiły się jednak od razu głosy klinicystów, którzy na co dzień pracują na oddziałach zakaźnych w czasie pandemii, że wyników Solidarity Therapeutics Trial należy poddać ostrożnej ocenie. Gilead, który opracował remdesivir, wyraził swoje zaniepokojenie tym, że dane z badania WHO nie przeszły rygorystycznej analizy, która umożliwiłaby konstruktywną dyskusję naukową. Z kolei Richard Peto niezależny statystyk zatrudniony przez Światową Organizację Zdrowia do zbadania wyników odrzuca stanowczo krytykę producenta leku, mówiąc że to wiarygodne dane ze świata. Badanie przeprowadzono w 30 krajach na 11 266 dorosłych pacjentach. Przypomnijmy, że remdesivir otrzymał na początku maja zatwierdzenie od amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) do stosowania w nagłych wypadkach u pacjentów z COVID-19.

**WARTO PRZECZYTAĆ**

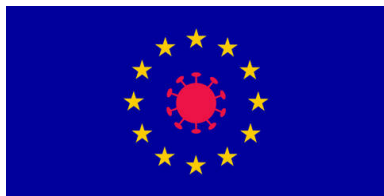
Lek na ebolę czarnym koniem w wyścigu o zdrowie?

Badanie WHO wykazało, że również inne leki podawane chorym w czasie pandemii nie przynoszą żadnych korzyści, dotyczy to m.in. hydroksychlorochiny, połączenia leków przeciw HIV (lopinawir / rytonawir) i interferonu. Clemens Wendtner, główny lekarz chorób zakaźnych i medycyny tropikalnej w klinice Schwabing w Monachium na podstawie takich danych twierdzi, że zwycięstwo w walce z COVID-19 jest wciąż poza naszym zasięgiem. Nie brakuje też negatywnych głosów wobec samego Solidarity Therapeutics Trial. Doktor Andre Kalil, główny badacz w badaniu NIH na University of Nebraska Medical Center w Omaha, powiedział, że w badaniu brakuje niektórych podstaw naukowych, np. monitorowania danych, użycia placebo czy podwójnie zaślepionej próby.

Inni eksperci zdrowotni dodają, że nie jest zaskoczeniem, że preparat nie wydaje się przynosić korzyści najbardziej chorym pacjentom. Remdesivir jest lekiem przeciwwirusowym. Podobnie jak Tamiflu na grypę, a leki tego rodzaju są skuteczne, gdy są podawane na wczesnym etapie choroby. Jedną więc z potencjalnych przeszkód we wczesnym leczeniu remdesivirem jest to, że jest on podawany dożylnie. Nie można go przepisać w postaci tabletek nowo zdiagnozowanym pacjentom do zabrania w domu. Firma Gilead zdaje sobie z tego sprawę i dlatego zaczęła badać działanie wziewnej wersji leku, by mógł być stosowany w domu, zanim wystąpi proces zapalny organizmu, który jest odpowiedzialny za bardziej poważne konsekwencje COVID-19.

Unia Europejska podpisała z amerykańskim producentem leku umowę ramową dotyczącą wspólnych zamówień do 500 000 dawek remdesiviru.

Źródło: Reuters/The Guardian



WARTO PRZECZYTAĆ

Komisja Europejska zapewnia dostęp do remdesiwiru w leczeniu COVID-19 w UE

W zaleceniach diagnostyki i terapii zakażeń SARS-CoV-2 wydanych przez Polskie Towarzystwo Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych 13 października 2020 (do pobrania [tutaj](#)) remdesivir rekomendowany jest tylko w stadium 2 zakażenia.